

# PRZEZ MARYJĘ DO JEZUSA

## Uzdrowia, króluje, pociesza

Chrześcijaństwo nie może obyć się bez Maryi. To prawda, że jedynym pośrednikiem do Boga jest Jezus Chrystus, Boży Syn. Ale Jezus to także Syn Maryi. Bez Jej ludzkiego udziału nie zaistniałoby Wcielenie Syna Bożego i nasze zbawienie. W uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, odwołujemy się do Tej, która sama wybrała sobie nasz naród i prosiła, by tytułować Ją Królową Polski. Miało to miejsce już na początku XVII wieku (1607), w Neapolu, gdy Maryja objawiła się włoskiemu jezuitcie, ojcu Juliuszowi Mancinellemu. Ten włoski mistyk i misjonarz przeżył w sumie trzy objawienia Matki Boskiej, podczas których dostał wyraźne polecenie, by Maryję ogłoszono i nazywano Królową Polski.

*„Dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski? Ja to królestwo bardzo umiłowałam i wielkie rzeczy dla niego zamierzam, ponieważ osobliwą miłością do mnie płoną jego synowie. (...) Ja jestem Królową Polski. Jestem Matką tego narodu, który jest mi bardzo drogi, więc wstawiaj się do mnie za nim i o pomyślność tej ziemi błagaj mnie nieustannie, a ja będę ci zawsze, tak jak teraz, miłosierną.”*

Jezuici włoscy przekazali treść tego objawienia jezuitom w Polsce. Początkowo nikt nie chciał wierzyć w prawdziwość tego objawienia. Maryja zaczęła Polakom dawać znaki tego szczególnego wyboru. Zwycieska obrona Jasnej Góry przed Szwedami była Jej zwycięstwem. Wielkim orędownikiem maryjnym był jezuita, późniejszy święty Andrzej Bobola, autor tekstu ślubów króla Jana Kazimierza. 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej król Jan Kazimierz uroczystym aktem oddał kraj pod opiekę Matki Bożej, nazywając Ją Królową Polski.

W chwilach szczególnie trudnych dla naszego narodu Polacy powierzali losy swojego kraju Maryi. Wiele razy doświadczyliśmy, że Maryja prawdziwie króluje, uzdrawia i pociesza. Także obecnie, w czasach pandemii, nie ustajemy

w błaganiach, aby ochraniała nas płaszczem swej matczynej opieki oddalając od nas śmiertelne zagrożenie.

Polska jest krajem chrześcijańskim i wciąż ma wiele do zaoferowania współczesnemu światu. Polska pod opieką swojej królowej Maryi może stać się drogowskazem dla Europy, w której króluje cywilizacja śmierci i która zatraciła chrześcijańską duszę

Kto decyduje się na życie z Jezusem i Maryją, musi się liczyć z nieustanną walką ze złem. Królowanie Jezusa i Maryi to nic innego jak walka o godność każdego człowieka, od samego poczęcia aż do naturalnej śmierci. To walka o prawdę. Dobre prawo w Europie powinno się opierać na chrześcijańskich wartościach.

Jezus z wysokości krzyża oddał nam swoją Matkę, by była i naszą Matką. Gdy w dziewiątym roku życia Karola Wojtyły Pan Bóg zabrał jego matkę do wieczności, ojciec przyprowadził go przed obraz Matki Bożej i powiedział: „*Teraz Ona będzie twoją Matką*”. Karol zrozumiał, co ojciec chciał mu przez to powiedzieć. Często powtarzał: *Totus Tuus – Cały Twój*, Maryjo! Powtarzajmy często, za św. Janem Pawłem II *Totus Tuus*, Maryjo. Powierzmy Jej siebie, swoją rodzinę, swoją pracę i wszystkie sprawy, nawet te najdrobniejsze. Prośmy, by wstawiała się za nami u swojego Syna.

Czasami nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak potężną mamy patronkę. Zbyt rzadko się do Niej zwracamy, a przecież możemy biec do Niej ze wszystkim, jak dzieci do Matki. Maria Konopnicka włożyła kiedyś w usta Matki Bożej słowa, które niech będą dla nas zachętą do dalszej modlitwy:

***Nigdy ja ciebie, ludu, nie rzuciła.***

***Nigdy od ciebie nie odjęła lica.***

***Jam po dawnemu, moc twoja i siła, Bogurodzica!***



# Nieustannie gotowa nam pomagać

Oryginalna ikona **Matki Bożej Nieustającej Pomocy**, znajduje się w Rzymie w głównym ołtarzu świątyni pod wezwaniem św. Alfonsa, blisko Bazyliki Matki Bożej Większej. Została namalowana przez nieznanego mnicha, której powstanie datowane jest na XII wiek. Znalazła się na wyspie Krecie, skąd przez pewnego kupca została przywieziona do Rzymu w XV wieku. Została wystawiona do publicznego kultu w rzymskim kościele św. Mateusza. Tam była otaczana czcią przez trzy wieki, aż do zburzenia świątyni przez wojska Napoleona. W roku 1866 papież Pius IX, wielki czciciel Maryi, oddał ikonę redemptorystom. Papież obecny w kościele św. Alfonsa, patrząc na nią z zachwyceniem, powtórzył: *O, jak piękna, o jakże piękna jest! Uczyńcie ją znaną na całym świecie.* Od ponad 150 lat znajduje się pod opieką ojców redemptorystów.

Kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy pięknie się rozwija również w naszej parafii. **Maryjo! Jak Dziecię Jezus, także my chcemy uchwycić Twoją dłoń...**



Czy jest ktoś, kto nigdy nie był strapiony, zasmucony w chwilach trudnych, przepełnionych problemami lub w momencie otrzymania wiadomości o jakiejś tragedii? Czy jest ktoś, kto nigdy nie potrzebował pomocy? Z całą pewnością nie. Człowiek jest daleki od tego, by wystarczyć samemu sobie, z natury

potrzebuje pomocy – nie ma warunków, aby żyć bez wsparcia swoich bliźnich i bez pomocy Boga.

Bóg ofiarowuje nam wszystkim niezawodne rozwiązanie, a mianowicie: uciekać się do Jego i naszej Matki. A to już wyjaśnia bardzo dobrze tytuł Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Jeśli z ufnością dziecka udamy się do Niej nie zostawi nas samych.

„Nieustająca Pomoc” wskazuje na źródło miłosierdzia, które nigdy się nie wyczerpuje i nigdy nie wysycha. „Nigdy” oznacza: w żadnym czasie, w żadnym miejscu, w żadnych okolicznościach. Choćby dana sytuacja wydawała się beznadziejna, choćby nasze grzechy były ciężkie i liczne, Matka Boża zawsze chce nas chronić, bronić i pomagać.

Nieustająca Pomoc to wezwanie maryjne poruszające serce i wzbudzające zaufanie oraz czułość. Stąd to uciekajmy się do Niej z ufnością w gorącej i nieustannej modlitwie, aby Ona jako Matka gotowa pomóc każdemu, wspomagała nas w trudach dnia codziennego, w zdrowiu i chorobie, w smutku i radości, w wątpliwościach wiary, by pomagała podnosić się z upadków grzechowych, by uczyła nas prawdziwie kochać.

**Matko Nieustającej Pomocy, prowadź nas do serca Twego Syna, które jest Bramą Miłosierdzia i źródłem miłości miłosiernej.**